

Mirosław Łopata

Remonty cmentarzy żołnierskich w Beskidzie Niskim

Próba porównania stanu obecnego z materiałem archiwalnym — na wybranych przykładach

Uwadze turystów, którzy nie tylko zwiedzają Beskid Niski znakowanymi szlakami, ale także chcą zapoznać się z jego historią poprzez odwiedzanie cmentarzy z okresu I wojny światowej, na pewno nie uszedł fakt, że większość tych obiektów posiada świeżo świeżym drewnem krzyże nagrobne i pomnikowe, przemurwane ogrodzenia z jeszcze jasnoszarymi liniami nowej zaprawy, furtki, które dają się otworzyć, nie wypadając z zawiasów... Dla tych, którzy w latach 70. zwiedzali te miejsca, obecnie uznawane za jedną z trzech głównych atrakcji turystycznych Beskidu Niskiego, zmiana będzie jawić się jako ogromna i pozytywna. Wówczas, aby zwiedzić wnętrze cmentarza często musiano posługiwać się siekierą, karczując przejście, o ile w ogóle udało się znaleźć cmentarz. Pozytywne wrażenie dodatkowo wzmocniły popularne wydawnictwa turystyczno-krajoznawcze, w których pojawiały się uwagi o „przywróceniu cmentarzowi pierwotnego wyglądu” lub „odbudowie z całym pietyzmem”. Jednakże, gdyby cmentarze te po wykonanych współcześnie renowacjach zwiedzali inżynierowie i architekci, którzy je projektowali i budowali w latach I wojny światowej, ich wrażenia mogłyby być zgoła inne... Dlatego tak uważam, postaram się uzasadnić, starając się zrobić to krótko i przystępnie.

Zajmując się tematyką cmentarzy wojennych, czy też ogólnie cmentarzami jako kategorią zabytków materialnych, należy mieć na uwadze kilka, wydawałoby się oczywistych faktów i definicji. Pierwsza z nich to definicja cmentarza, którą możemy znaleźć w każdym słowniku czy leksykonie¹, zwracająca uwagę, iż cmentarzem jest teren, gdzie w grobach pojedynczych lub zbiorowych grzebie się zmarłych, częstokroć (choć niekoniecznie) ozdobiony różnorodnymi elemen-

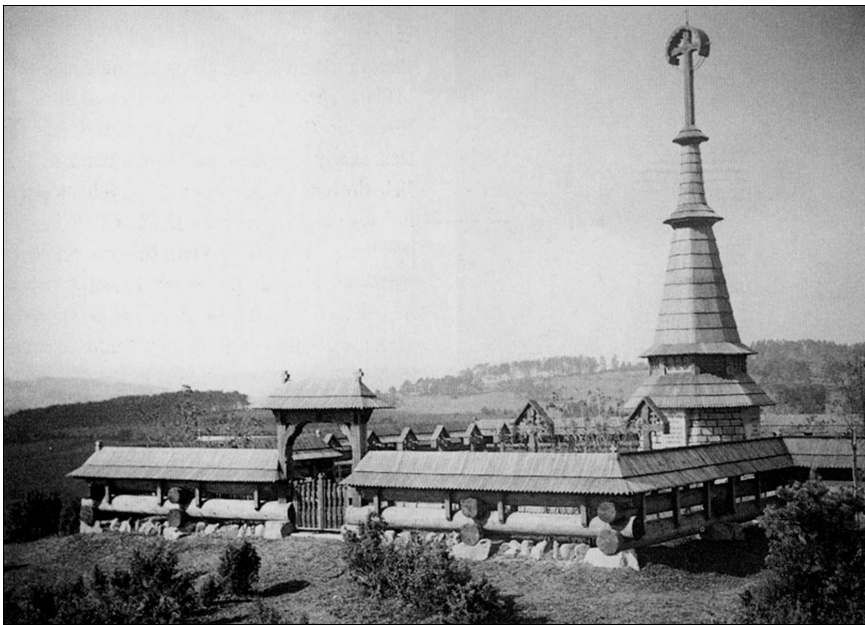
¹Zob. np. Wydawnictwo Naukowe PWN SA *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, hasło: cmentarz, http://encyklopedia.pwn.pl/13610_1.html.

tami architektury, jak ogrodzenia, nagrobki, pomniki czy kaplice. Każdy łatwo z takiej definicji powinien wyciągnąć prosty wniosek, że określenie cmentarza zbudowane jest wzdłuż dwóch głównych osi, które stanowią: pochowane osoby zmarłe oraz teren. Czytając książkę *Zachodniogalicyskie groby bohaterów*, przedstawiającą założenia, proces budowy i wyniki wysiłku Wydziału Grobów Wojennych w Krakowie, odnosi się nieodparte wrażenie, iż twórcy koncepcji kompleksu cmentarzy wojennych także skupiali swoją pracę wokół dwu głównych osi. Pierwszą było upamiętnienie poległych żołnierzy poprzez identyfikację poległych i ewidencję. Drugą było wyróżnienie obszaru z otoczenia, na którym pochowano poległych, poprzez nadanie mu odpowiedniej formy². Sumą realizacji działań według tych dwóch założeń był gotowy cmentarz wojenny, składający się z pola grzebalnego z grobami pojedynczymi i zbiorowymi, wyróżnionymi poprzez nadsypanie lub obudowanie opaską, nagrobków złożonych na ogół z postumentu i krzyża, rzadziej wykonanych w formie steli z tabliczkami informującymi (w miarę wiedzy władz wojskowych) o imieniu i nazwisku, stopniu, jednostce i dacie śmierci pochowanych. Pole grobowe otaczało trwałe ogrodzenie a czasem żywopłot, z akcentem architektonicznym w postaci bramy i elementem pomnikowym, na ogół wykonanym w formie krzyża (drewnianego, kamiennego lub betonowego), rzadziej w innej formie rzeźbiarskiej czy architektonicznej.

Drugim pojęciem ważnym dla każdego, kto zajmuje się tematyką cmentarzy wojennych jest ochrona zabytków realizowana m.in. przez konserwację zabytków, które to zagadnienie także wyjaśniają ogólnodostępne leksykony i słowniki³. Są to działania mające na celu zabezpieczanie obiektów zabytkowych i dzieł sztuki poprzez usuwanie przyczyn zagrożenia oraz technicznie szkodliwych i zniekształcających zabytki naleciałości. Łatwo także zrozumieć z tej definicji, że pojęcie konserwacji zabytków obejmuje zarówno renowację (odnowę), jak i rekonstrukcję (odbudowę), polegającą na jak najwierniejszym odtworzeniu czy uzupełnieniu obiektu zabytkowego, opierając się na metodach naukowych, z których jedną jest, w przypadku zabytku całkowicie lub w dużej części zniszczonego, badanie istniejących zasobów archiwalnych w celu ustalenia istotnych szczegółów, takich

²Warto tutaj zwrócić uwagę na to, że liczebność personelu Wydziału Grobów Wojennych odpowiedzialnego za ewidencję i identyfikację poległych oraz personelu Dowództwa Oczyszczania Pobojowisk (działającego w terenie) jest porównywalna — zob. np. O. D u d a, *Cmentarze I Wojny Światowej w Galicji Zachodniej*, s. 33, co wskazuje pośrednio, że sprawy personalne związane z poległymi żołnierzami już w założeniach całej akcji były nie mniej ważne niż zagadnienia architektoniczno-techniczne.

³Zob. np. Wydawnictwo Naukowe PWN SA *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, hasło: konserwacja zabytków, http://encyklopedia.pwn.pl/36974_1.html, oraz http://encyklopedia.pwn.pl/52459_1.html.



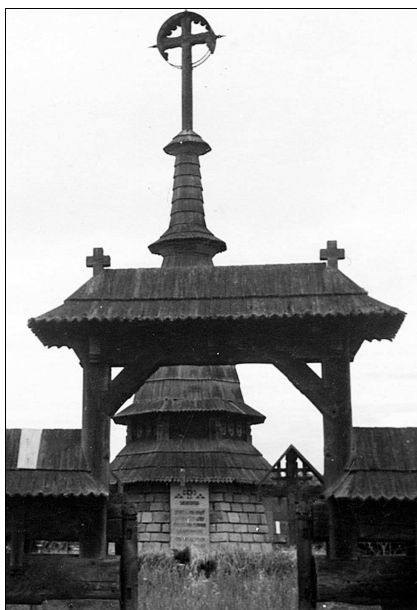
Fot. 1. Cmentarz nr 55 w Gładyszowie. Widać 2 duże krzyże pomnikowe
(fot. za: M. Dulla, *Vojenské cintoriny v zapadnej Haliči*. Dušan Jurkovič 1916/1917.
Sprievodca, s. 102)

jak wygląd, wielkość poszczególnych elementów czy technika wykonania. Inną metodą stosowaną przy odbudowie w przypadku braku dokumentacji archiwalnej jest zastosowanie analogii — obiekt zostaje odnowiony w technice i wyglądzie charakterystycznym dla grupy pozostałych zachowanych obiektów.

Po co jednak przypominać takie oczywistości? Przypominam je, ponieważ uważam, że znaczna część cmentarzy z okresu I wojny światowej leżących w Beskidzie Niskim była (i jest) remontowana w sposób naruszający zarówno zasady konserwacji zabytków, jak również w sposób niezgodny z działaniami Krakowskiego Wydziału Grobów Wojennych, którego głównym celem było upamiętnienie i oddanie honoru poległym żołnierzom.

Rozlokowane w Beskidzie Niskim cmentarze były projektowane przez dwóch sławnych już podczas I wojny światowej architektów: wiedeńczyka Hansa Mayra i Słowaka Dušana Jurkoviča, uważanego za mistrza kompozycji drewniano-ka-

miennej⁴. W przypadku cmentarzy zaprojektowanych przez Jurkoviča, bardzo często w literaturze turystycznej poleca się dwa z nich, jako najbardziej reprezentatywne i dostępne dla turysty (z racji położenia przy drodze do przejścia granicznego w Koniecznej) oraz najlepiej odrestaurowane: cmentarz nr 55 w Gładyszowie i cmentarz nr 60 na Przełęczy Małastowskiej. Przyjrzyjmy się więc uważnie tym dwu wzorcowym obiektom.



Fot. 2. Cmentarz nr 55 w Gładyszowie
w okresie międzywojennym
(fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego
PTTK w Gorlicach)

Porównując zdjęcia archiwalne (fot. 1. i fot. 2.) ze współcześnie wybudowaną wieżą stanowiącą pomnik cmentarza nr 55 w Gładyszowie (fot. 3.), z łatwością zauważymy, iż nowa wieża ma zupełnie inne proporcje — jest niższa i bardziej przysadzista. Widać to już na pierwszy rzut oka! Dlaczego jednak wieża wygląda inaczej niż zaprojektowana pierwotnie przez Jurkoviča? Odpowiedź jest stosunkowo prosta — ponieważ jej konstrukcja wewnętrzna jest inna niż w oryginalnej wieży. Oczywiście można by snuć przypuszczenia, iż projektant przygotowujący projekt odtworzenia wieży, mógł nie znać rzeczywistej konstrukcji, gdyż ostatecznie jej resztki próchniały, leżąc u podstawy. Można by, gdyby nie fakt, że zarówno zdjęcia pokazujące wygląd cmentarza po budowie, jak też przekrój przez konstrukcję wieży są ogólnie dostępne, a nic nie zwalnia

kogoś, kto rekonstruuje zabytek od kwerendy w archiwach i muzeach. Potrzebne jest to, gdy chodzi o bramkę czy inny detal, a już konieczne w przypadku, gdy angażuje się znaczne środki finansowe w odbudowę tak dużego obiektu⁵.

⁴Wiecej o twórczości D. Jurkoviča np. w: O. D u d a, *Cmentarze I Wojny Światowej w Galicji Zachodniej*, s. 53 lub A. K r o h, *Dušan Jurkovič a styl zakopiański*, [w:] *Materiały z sesji krajoznawczej „Cmentarze z I wojny światowej na Podkarpaciu”*. Wysowa 23–25 października 1987, s. 7–16.

⁵Istnienie pokaźnego zbioru archiwalnego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie było na początku lat 90. ubiegłego wieku dość rozpowszechnioną informacją. Wcześniej, bo już

Jak wynika z tegoż przekroju (rys. 1.) konstrukcja wieży autorstwa Jurkoviča jest dosyć skomplikowana. Widać bowiem wyraźnie, że konturu nie tworzy jeden przykryty gontem ostrosłup (o podstawie ośmiobocznej) ale dwa ostrosłupy, o różnych kątach pochylenia ścian, nałożone jeden na drugi (górny o bardziej stromych ścianach). W tym właśnie szczególe tkwi artyzm projektanta, cała finezja i smukłość niegdyśszej wieży. Współczesne proporcje należy zawdzięczać uproszczeniu konstrukcji — wykonano tylko bryłę dolnego ostrosłupa, co całkowicie zmieniło wygląd wieży zaplanowany przez Jurkoviča i czego konsekwencją było obniżenie jej⁶.

Drugą bardzo istotną zmianą, jaką wprowadzono w czasie remontu tego cmentarza do wystroju oryginalnego, jest pomnikowy krzyż stojący pomiędzy bramką wejściową a wieżą. Krzyż ten sam w sobie nie jest zmianą, ponieważ wydaje się być wykonany wiernie, ale liczba egzemplarzy tego elementu architektonicznego oraz sposób usytuowania nie odpowiada pierwotnemu usytuowaniu. Otóż przyglądając się zarówno zdjęciu zrobionemu bezpośrednio po budowie cmentarza

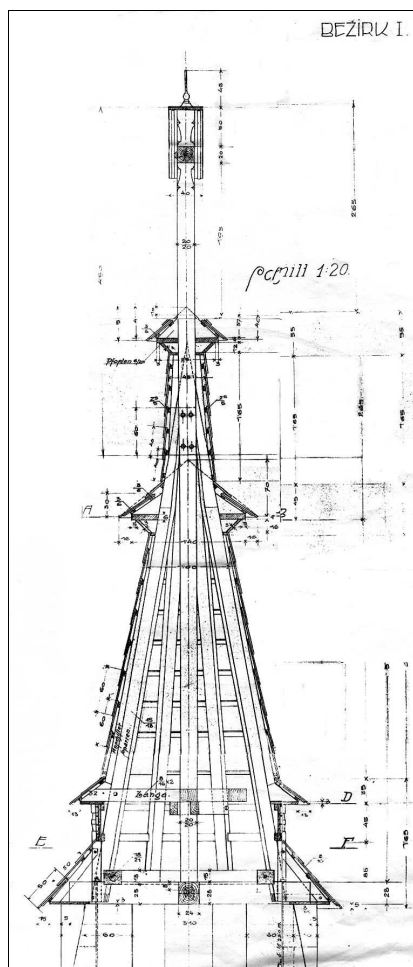


Fot. 3. Cmentarz nr 55 w Gładyszowie w 2005 roku (fot. M. Łopata)

w 1987 roku, odbyła się w Wysowej sesja krajoznawcza „Cmentarze z I wojny światowej na Podkarpaciu”, na której przewodnicząca komisji opieki nad zabytkami Oddziału PTTK p. Maria Karp zasygnalizowała istnienie wspaniałego zbioru archiwaliów dot. tychże cmentarzy, zaś p. Andrzej Leo z Muzeum Okręgowego w Tarnowie powiadomił obecnych na sesji o istnieniu w krakowskim oddziale Archiwum Państwowego bezcennego, zachowanego w ilości kilkunastu metrów bieżących akt, zbioru dokumentów *Kriegsgräber Abteilung* (por. odnośne wystąpienia w wydanych w 1989 r. przez SKPB Warszawa *Materiałach z sesji krajoznawczej „Cmentarze z I wojny światowej na Podkarpaciu”*, s. 27–29). Również na początku lat 90. staraniem Muzeum w Tarnowie wydano reprint albumu *Die Westgalizische Heldengäber*. Można więc przyjąć, iż przy zachowaniu staranności możliwe było dotarcie do niezbędnych źródeł. W latach tych prowadzone były np. w rejonie Tarnowa remonty na podstawie dobrze udokumentowanych projektów autorstwa p. Jerzego Drogomira.

⁶Inna wieża projektu Jurkoviča, odbudowana podczas remontu cmentarza nr 4 w Grabiu również została znacznie zmieniona pod względem konstrukcyjnym i estetycznym, głównie w dolnych partiach budowli. Zob. fot. M. D u l l a, *Vojenské cintoriny v zapadnej Haliči. Dušan Jurkovič 1916/1917. Sprievodca*, Bratysława 2002, s. 43–44.

(fot. 1.), jak i zdjęciu z okresu międzywojennego (fot. 2.) zauważymy, że na mogile masowej były dwa, rozmieszczone symetrycznie po obu stronach wieży, krzyże. Dlaczego więc dzisiaj, po współczesnym remoncie, centralnie przed wieżą stoi jeden krzyż? Tak się składa, że w krakowskim Wydziale Grobów Wojennych zatrudnieni byli nie tylko architekci, ale i malarze, których zadaniem było uwiecznianie cmentarzy na swoich pracach, wykorzystywanych później czy to w albumach czy też na pocztówkach propagujących akcję budowy cmentarzy w Galicji Zachodniej. Właśnie w najbardziej podstawowym wydawnictwie dotyczącym tej tematyki, a mianowicie w albumie *Die Westgalizischen Heldengraeber* autorstwa mjr. Rudolfa Brocha i kpt. Hansa Hauptmanna, znajdziemy akwarelę pędzla uznanego w okresie międzywojennym a zatrudnionego w KGA Krakau malarza, Henryka Uziembły, przedstawiającą cmentarz z dużym krzyżem usytuowanym przed wieżą⁷. Podobne ujęcie znajduje się też na akwareli Franza Poledne, wydanej jako karta pocztowa, eksponowanej np. w Muzeum Regionalnym w Gorlicach. Jeśli spoglądamy na ten i inne obrazy zamieszczone w albumie Brocha i Hauptmanna, wyobrażając sobie malarzy z KGA⁸, wędrujących po



Rys. 1. Przekrój przez konstrukcję wieży, oryginał w skali 1:20 (rys. ze zbiorów AP Kraków, obróbka cyfrowa M. Łopata)

⁷R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyskie groby bohaterów z lat wojny światowej 1914–1915*, tłum. H. Sznytka, oprac. J. Drogomir, Tarnów 1996, repr. wkładka po s. 36.

⁸*Kriegsgräber Abteilung* (dalej w tekście także KGA) — Wydział Grobów Wojennych C. i K. Komendantury Wojskowej w Krakowie.

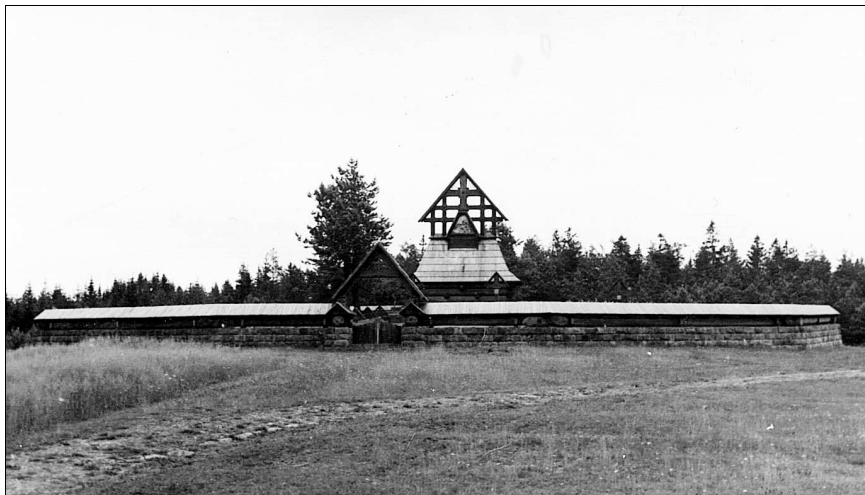
Beskidzie Niskim ze sztalugami, pędzlami i pudełkami z farbami, aby uwiecznić cmentarze, to zapewne jesteśmy w błędzie⁹. Większość wykorzystywanych propagandowo obrazów przedstawiających cmentarze wojenne była malowana na podstawie zdjęć — w zbiorach krakowskiego AP znajduje się sporo fotografii przedstawiających ujęcia identyczne z tymi z obrazów reprodukowanych w albumie¹⁰. Z kolei fotografowie uwieczniali na kliszach nie tylko gotowe obiekty, ale i kolejne fazy budowy — Uziembło namalował cmentarz tak, jak przedstawiało go jedno ze zdjęć. Jurkovič już po wybudowaniu obiektu zorientował się prawdopodobnie, że duży krzyż na osi kompozycyjnej cmentarza zasłoni jedną z tablic inskrypcyjnych u podstawy wieży i zdecydował o dodaniu drugiego takiego samego krzyża oraz przesunięciu ich obydwu względem osi. Tak więc podczas renowacji, w przypadku wykonywania tego elementu, zamiast przeprowadzenia rzetelnej kwerendy we wszystkich dostępnych archiwach czy muzeach, posłużono się zdjęciem pokazującym jedną z faz ukończenia cmentarza i namalowaną na jego podstawie akwarelę.

Kolejnym cmentarzem polecanym do zwiedzania jako „najlepiej zachowany”¹¹ jest cmentarz nr 60 na Przełęczy Małastowskiej. O stanie jego zachowania, jeśli chodzi o elementy oryginalne, trudno się wypowiadać wobec faktu, że przechodził gruntowne remonty co najmniej dwukrotnie, podczas których wykonano na przykład nowe pokrycia gontowe kaplicy pomnikowej, nową drewnianą tablicę inskrypcyjną, przemurowano mur ogrodzenia czy wreszcie wykonano nowe pomniki nagrobne. Niemniej i w przypadku tego cmentarza porównanie stanu pierwotnego (po zakończeniu budowy) z wykonanymi remontami wykazuje, że nie wykonano ich na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych. Na zdjęciu pokazującym cmentarz po zakończeniu wszelkich prac, pochodzącym z okresu międzywojennego (fot. 4.) wyraźnie widać, że bezpośrednio przed kaplicą — pomnikiem w ostatnim rzędzie (licząc od wejścia) stoją na grobach masowych 4 duże krzyże. Odwiedzający to miejsce dzisiaj nie znajdzie dwóch z nich — tych stojących w środku (fot. 5.), znajdzie natomiast za każdą z dwóch mogił przed pomnikiem dołek w miejscu, gdzie krzyże te były postawione. Co cieka-

⁹Z wyjątkiem wszakże Rudolfa Czernego, autora obrazów reprodukowanych na pocztówkach, przedstawiających m.in. zniszczenia Gorlic, gdyż zachowały się zdjęcia przedstawiające go w terenie, w czasie malowania tych obrazów.

¹⁰Archiwum Państwowe w Krakowie — Oddział II, ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków, dalej w tekście oznaczone skrótem AP lub APK; materiały dotyczące cmentarnictwa wojennego zawierają teczki o sygnaturach GW, zajmujące ponad 5 metrów bieżących akt, zdjęcia cmentarzy w teczkach o sygn. GW 61 i 62.

¹¹Por. np. J. N o w a c k i, *Krzyże w trawach*, „Gazeta Turystyka” (dodatek do „Gazety Wyborczej”) nr 42(100), 22–23 października 2005.



Fot. 4. Cmentarz nr 60 na Przełęczy Małastowskiej w okresie międzywojennym
(fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach)

we, stele betonowe, widoczne na zdjęciu u podstawy krzyży, pozostawiono zgodnie z zamierzeniem projektanta. Najwidoczniej dokonujący remontu postanowili zmodyfikować wygląd zabytkowego obiektu przewidziany przez Jurkoviča, mając na uwadze, iż krzyże nieco zasłaniałyby widok na kaplicę — pomnik. W każdym razie nie odtworzono tego elementu architektury celowo i nie może tu być mowy o żadnym braku wiedzy, ponieważ widok pokazujący cmentarz z czterema dużymi krzyżami możemy znaleźć nie tylko na zdjęciach z okresu międzywojennego, ale nawet na zdjęciu zamieszczonym w najpopularniejszej pozycji dotyczącej tej tematyki, albumie *Zachodniogalicyskie groby bohaterów*¹².

Innym elementem, którego nie wykonano podczas kolejnych remontów, jest ciekawa w formie, dwuskrzydłowa drewniana furtka, pierwotnie zamocowana w świetle wejścia. Na zdjęciu, które posłużyło do zilustrowania problemu krzyży pomnikowych (fot. 6.), widać także, że jeszcze w okresie międzywojennym furtka ta istniała (tu widoczna jako otwarta)¹³. Zaskakujący jest fakt zaniechania wykonania tego elementu, który miał niewątpliwie wpływ na wygląd obiektu,

¹²R. Broch, H. Hauptmann, op. cit., fot. na s. 39.

¹³Oczywiście na zdjęciu w albumie *Zachodniogalicyskie groby bohaterów z lat wojny światowej 1914–1915*, także jest doskonale widoczna, tym razem jako zamknięta — fot. na s. 39.



Fot. 5. Współczesny wygląd otoczenia kaplicy — pomnika na cmentarzu nr 60, 2005 rok (fot. M. Łopata)

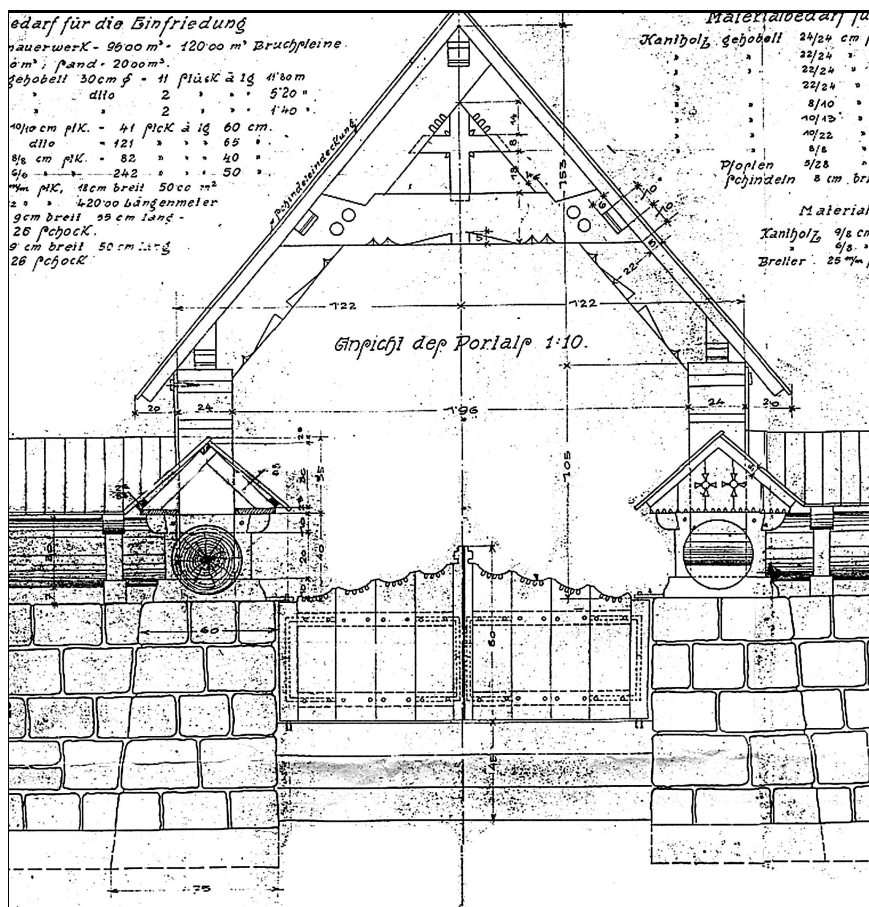
tym bardziej, że nawet pobieżne przejrzanie dokumentacji zachodniogalicyskich cmentarzy zachowanej w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie pozwalała na odnalezienie szkicu wykonawczego całego ogrodzenia, łącznie z wejściem uwzględniającym furtkę (rys. 2.). Na tym tle mało ważnym problemem jest błąd literowy, jaki przydarzył się przy rekonstrukcji drewnianej tablicy. Zapewne do mniej istotnych uchybień można zaliczyć pominięcie niektórych informacji na nowych tabliczkach nagrobnych, jakie zamontowano w ostatnich latach, w wielu przypadkach zastępując zachowane oryginały. Mniej istotny, bo w tych okolicach z reguły tabliczek się nie rekonstruuje. Warto jednak przypomnieć rzecz oczywistą — koszt tabliczki z błędem jest taki sam jak tabliczki poprawnej... Przy wszystkich zastrzeżeniach do remontu godzi się jednak podkreślić dbałość wy-



Fot. 6. Otoczenie kaplicy pomnika w okresie międzywojennym
(fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach)

konawcy o szczegóły (np. uratowanie wielu starych drewnianych krzyży) i dobrą jakość materiału (np. gonty). Gdyby jeszcze miał do dyspozycji rzetelną dokumentację...

W przypadku obu opisanych obiektów w bardzo łatwy sposób daje się więc wykazać, że przy ich renowacji czy też rekonstrukcji nie tylko nie ochroniono cmentarzy przed zniekształceniami czy późniejszymi naleciałościami ale dopuszczono nawet do modyfikacji niezgodnych z pierwotnym wyglądem zabytku. Mam nadzieję, że powyższe uwagi zostaną konstruktywnie uwzględnione podczas kolejnych remontów, choć zdaję sobie sprawę, że o ile w przypadku cmentarza na Przełęczy Małastowskiej będzie to stosunkowo proste (należy tylko wykonać ele-



Rys. 2. Fragment szkicu wykonawczego ogrodzenia pokazujący bramę wraz z furtką
 (rys. ze zbiorów AP Kraków, obróbka cyfrowa M. Łopata)

menty, których odtworzenia zaniechano), o tyle w przypadku cmentarza nr 55 w Gładyszowie całą wieżę należałoby wykonać od nowa...

Wspomniany powyżej problem odtwarzania tabliczek nagrobnych wymaga jeszcze kilku słów komentarza. Zwiedzając cmentarze wojenne Beskidu Niskiego, warto pamiętać, iż groby poległych oznaczane były tabliczkami imiennymi, a na mogiłach kryjących zwłoki poległych o nieustalonych personaliach umiesz-



Fot. 7. Cmentarz nr 56 w Smerekowcu, krzyż typu „rosyjskiego” wraz z tabliczką
(fot. J. Majewski, [w:] *Wybrane cmentarze wojskowe z okresu I wojny światowej w rejonie Beskidu Niskiego i Pogórza — próba fotodokumentacji, praca dyplomowa z 1987 r., ze zbiorów Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach*)

czano tabliczki z liczbą pochowanych i oznaczeniem przynależności państwowej. W trakcie działalności krakowskiego KGA, dla wszystkich zachodniogalicyskich cmentarzy, wykonano co najmniej 17 000 tabliczek¹⁴. Dodatkowo wyróżniano przynależność poległych do jednej z trzech armii ścierających się na galicyjskich polach bitewnych znakami mogilnymi w co najmniej dwu rodzajach — innym dla poległych z Państw Centralnych i innym dla poległych poddanych carskich¹⁵.

¹⁴R. B r o c h, H. H a u p t m a n n, op.cit, s. 22. Wszystkie dane liczbowe podane w albumie podano z graniczną datą 1 stycznia 1918 roku. Jako że KGA działał do odzyskania przez Polskę niepodległości, można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że emaliowanych tabliczek nagrobnych wykonano znacznie więcej.

¹⁵Krzyże żeliwne (małe — na groby pojedyncze lub kryjące kilku poległych, duże na groby masowe) projektu Gustawa Ludwiga wykonywano w 3 rodzajach dla obydwu wielkości — inne dla poległych każdej z trzech armii, w dodatku wariantowo — z datą „1914” lub bez.

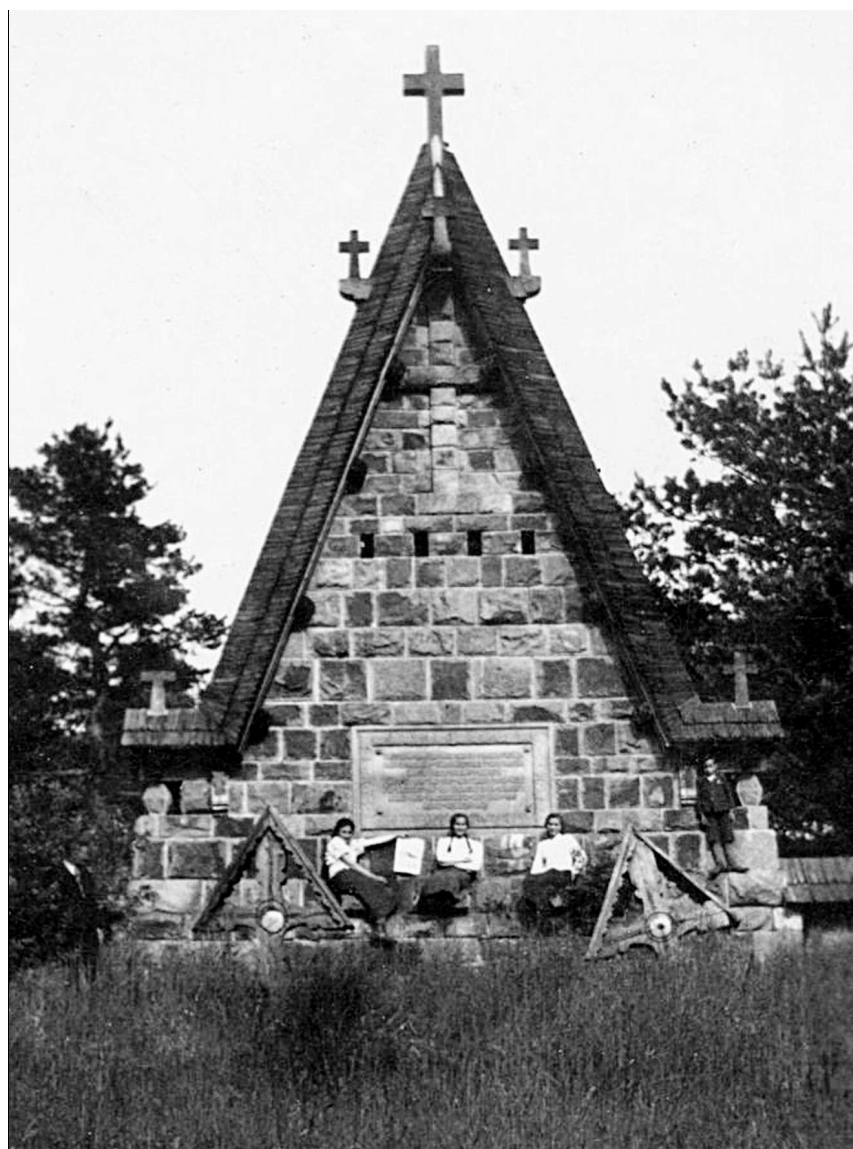


Fot. 8. Współczesne krzyże na cmentarzu nr 56, widać wszystkie krzyże — brak wśród nich krzyża typu „rosyjskiego”, 2005 rok (fot. M. Łopata)

Powyższe reguły były zasadami, od których podczas budowy kompleksu cmentarzy nie czyniono wyjątków. Porównując zachowane materiały archiwalne oraz stan cmentarzy po wykonanych w ostatnim dwudziestoleciu remontach, dojść można do wniosku, że wysiłek włożony przez władze austriackie w upamiętnienie wszystkich poległych żołnierzy jest konsekwentnie marnowany — podczas remontów cmentarzy w Beskidzie Niskim tabliczek, jak już wspominałem przy okazji opisu cmentarza nr 60, na ogół się nie wykonuje¹⁶.

Przykładem remontu pola grobowego, naruszającego zasady uczczenia poległych, jest remont cmentarza nr 56 w Smerekowcu. Cmentarz ten jest na ogół prezentowany w literaturze turystycznej jako jedno z wybitniejszych dzieł Dušana Jurkoviča. Trudno się temu dziwić, ponieważ faktycznie pod względem architek-

¹⁶Tabliczek nie wykonano przykładowo podczas remontu pól grobowych na cmentarzach: 5, 7, 8, 11, 43–46, 49, 52, 55–57, 61, 66, 67, 76–79, 81, 83, 92–96, 129. Tam, gdzie zdecydowano się na odtworzenie, popełniono zasadnicze błędy. Kuriozalnym przykładem jest cmentarz nr 87 w Gorlicach, gdzie swego czasu pojawiły się tabliczki upamiętniające żołnierzy armii „rosyjsko-węgierskiej” (Russ.-Ung.). W Staszkówce (nr 118) oprócz nowatorskiego potraktowania nazwisk i nazw jednostek zastosowano białe tło, a na Pustkach (nr 123) zamontowano tabliczki grawerowane o treści w jęz. węgierskim, podczas gdy oryginalnym językiem tych tabliczek był niemiecki.



Fot. 9. Cmentarz nr 61 w Wirchnem w okresie międzywojennym
(fot. ze zbiorów W. Maksimovicha)

tonicznym jest to dzieło wybitne — dobrze zachowany krzyż pomnikowy posiada formę niespotykaną na pozostałych cmentarzach projektu tego architekta. Ponadto jest to cmentarz dostępny dla przeciętnego turysty dzięki położeniu bezpośrednio przy drodze Smerekowiec — Gładyszów, a także korzystnie się prezentujący dzięki remontom i stałej opiece¹⁷. Na jego terenie pochowano, jak informuje tablica pulpitowa przed wejściem, 22 żołnierzy armii austro-węgierskiej i 1 z armii rosyjskiej, z których zidentyfikowanych imiennie jest 22, a nieznany tylko jeden — właśnie ten poddany carski. Nie dowiemy się jednak, jak nazywali się polegli, ponieważ podczas remontu pola grobowego usunięto nie tylko oryginalne, mocno podniszczone krzyże, ale także mocowane do nich oryginalne tabliczki. Nie dowiemy się także, w którym grobie leży ów bezimienny poddany carski, ponieważ, mimo że pierwotnie Jurkovič uczcił go odmiennym krzyżem (fot. 7.), podczas remontu nie zadano sobie trudu odtworzenia tego elementu (fot. 8.).

W wielu dyskusjach przeprowadzanych w różnych gremiach, czasem, aby usprawiedliwić tego typu zaniechania, podnoszono argument, iż na cmentarzach projektu Jurkoviča, szczególnie tych położonych głębiej w górach, tabliczek nie zdążono przymocować przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Analiza zdjęć archiwalnych lub nawet eksponaty muzealne pokazują, że było inaczej.

Przykładem niech będzie cmentarz nr 61 w Wirchnem. Wykonano tutaj remont, który ma uchodzić za wzorcowy i, oczywiście, w jego ramach nie wykonano i nie zamontowano na krzyżach emaliowanych tabliczek imiennych. Z materiałów archiwalnych jednak wynika, że tabliczki te po zakończeniu budowy były umocowane na krzyżach (fot. 9.)¹⁸. Oczywiście, spoglądając na to zdjęcie i porównując je ze stanem obecnym cmentarza z łatwością zauważymy, że dwa krzyże z tabliczkami widoczne na grobie położonym bezpośrednio przed ścianą pomnikową zostały podczas remontu pominięte... Kolejna fotografia przedstawia eksponat z Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej (fot. 10.). Jest to tabliczka nagrobna przyniesiona tutaj z innej części Beskidu Niskiego przez turystę. Analiza treści tabliczki wskazuje jednoznacznie, iż pochodzi ona z krzyża na grobie nr 1 cmentarza nr 53 w Czarnem — także i na tym cmentarzu, przeprowadzając remont, nie uznano za stosowne należycie upamiętnić poległych¹⁹.

¹⁷Ostatni remont muru okalającego cmentarz ukończono w 2004 roku.

¹⁸Zdjęcie pochodzi z okresu międzywojennego. Widać, że tabliczki zaczynają już odpadać. Prawdopodobnie było to spowodowane rozsychaniem się drewna, które „wypuszczało” gwoździe mocujące tabliczki. Można przypuszczać, że już pod koniec okresu międzywojennego część tabliczek odpadła od krzyży, zatem stąd może rodzić się przekonanie krajoznawców zwiedzających te obiekty w latach 50.–70., iż tabliczek wcale nie zamontowano.

¹⁹J. D r o g o m i r, *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–1915 (1918)*, t. 1., analiza spisów poległych opublikowanych w tej pracy wykazała tylko 1 grób odpowiadający treści tabliczki (60 nieznanych



Fot. 10. Ekspонат — tabliczka nagrobna 60 rosyjskich żołnierzy 192. pułku piechoty w zbiorach Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej (fot. W. Maksimovich, za www.beskid-niski.pl)

Nie zawsze jednak remont połączony z wykonaniem nowych tabliczek nagrobnych przynosi zamierzony efekt, którym powinno być oznaczenie grobu nazwiskami osób w nim rzeczywiście spoczywających, a co za tym idzie oddanie hołdu i szacunku poległym. Przykładem znacznych nieprawidłowości jest cmentarz nr 65 w Małastowie. Cmentarz ten projektował Hans Mayr, lokując go na granicy lasu, w miejscu eksponowanym i widocznym z drogi. Obecnie obiekt nie jest z tej drogi widoczny, ale łatwo do niego trafić dzięki wyznakowaniu szlaku dojściowego (znaki czarno-białe) od głównej drogi. Na cmentarzu spoczywa 111 żołnierzy austro-węgierskich i 15 rosyjskich, w tym większość, bo aż 85, zidentyfikowanych imiennie. Pochowani żołnierze cesarsko-królewscy należeli głównie do 10., 17., 18., 33. pułku piechoty landwehry i polegli przeważnie na początku maja 1915 roku²⁰. Cmentarz był remontowany w latach 2003–2004.

Jeśli chodzi o elementy architektoniczne np. ogrodzenie czy narożne pylony, starannie. Wyjątek stanowi krzyż pomnikowy wykonany z drewna tak niskiej jakości, że już podczas wmontowywania dało się zaobserwować pęknięcie wzdłużne na belce pionowej o szerokości 2–3 cm, obecnie starannie zamaskowane fragmentami listewek i silikonem²¹. Jednakże pole grobowe jest jednym z najbardziej

żołnierzy rosyjskich z 192. pułku piechoty) — właśnie w Czarnem.

²⁰We wszelakich spisach, a także na tabliczkach grobowych, pułki landwehry wyszczególniono skrótem *Sch. R.* (*Schutzen Regiment*). W wyniku reformy organizacyjnej w armii austro-węgierskiej z 1917 roku wszystkie pułki *k.k. Landwehr Infanterie Regiment* przemianowano na *k.k. Schutzen Regiment* (z tym samym numerem) i tak też zmieniano wszystkie zapisy w spisach poległych, ewidencjach itp. Nie zmienia to stanu faktycznego, iż żołnierze polegli w 1915 roku, służąc w pułkach landwehry.

²¹Słaba jakość drewna stosowanego do wykonania dużych krzyży jest typowa dla tego rejonu — po kilku latach niszczyły krzyże np. na cmentarzach nr 70 i 78).

nieumiejętnie zrekonstruowanych w ostatnich latach. Widać, że remontujący dysponowali np. spisem poległych, gdyż wszystkie nazwiska są zgodne z tym spisem, jednakże całe pole grobowe wykonali w większości niezgodnie z pierwotnym układem i numeracją grobów. Tak się bowiem składa, że w przypadku tego cmentarza zachowany plan archiwalny pokazuje tylko tzw. numerację pierwotną grobów²² i liczbę pochowanych z danej armii²³. Dlatego, aby prawidłowo przyporządkować tabliczkę do właściwego grobu należy działać według określonego klucza²⁴ — najlepiej oczywiście byłoby poprosić o wykonanie projektu rozmieszczenia nagrobków na tym cmentarzu p. Jerzego Drogomira, niekwestionowanego specjalistę w zakresie spraw związanych z personaliami poległych żołnierzy. A jednak nie zrobiono tego, posługując się tylko listą poległych i nie próbując nawet „rozszyfrować planu”, skutkiem czego tylko 3 (!) tabliczki znalazły się na właściwych grobach. W ten sposób wszystkie znane nazwiska pochowanych można znaleźć w obrębie cmentarza, ale niejednokrotnie w odległości kilku grobów od miejsca rzeczywistego pochówku.

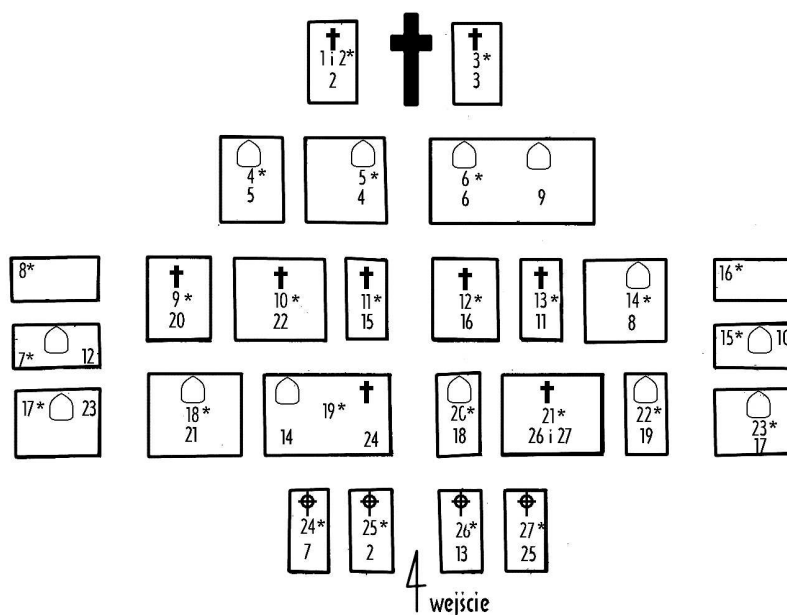
Prawidłowe rozmieszczenie tablic oraz nieprawidłowe, wykonane podczas remontu, pokazuje rys. 3. Cyfra oznaczona „*” na prostokątnym polu (oznaczającym osobny grób) usytuowana u góry lub z lewej strony wskazuje prawidłowy numer grobu ze spisu, a więc żołnierzy rzeczywiście spoczywających w danym miejscu. Cyfra bez znaku, umieszczona na rysunku u dołu lub z prawej strony, oznacza numer grobu w spisie po remoncie, według którego zamontowano nowe tablice. Rysunek ilustruje pewne prawidłowości. Groby poprawnie przyporządkowane do numerów grobów ze spisu wykazują regularność numeracji — od lewej do prawej w każdym rzędzie, natomiast numery grobów przyporządkowane do nowych tabliczek nie wykazują żadnej ciągłości ani uporządkowania. Zwiedzając cmentarz z oryginalnym planem pola grobowego w ręku, z łatwością zauważa się brak wyróżnienia nagrobkami dwóch grobów znajdujących się w narożnikach na skraju trzeciego (licząc od dołu) rzędu. Grobów tych nie odrestaurowano, ponieważ w czasie całego remontu składowano na nich materiał służący do remontu bocznych pylonów, które remontowano na samym końcu. Ponieważ wcześniej ustawiono wszystkie nagrobki²⁵, to gdy doszło do rozmieszczenia tablic na nich,

²²Numeracja pierwotna była to numeracja ciągła wszystkich grobów na cmentarzach w całym okręgu cmentarnym, następnie groby przenumerowywano, zachowując ciągłość w ramach jednego cmentarza.

²³Obarczoną zresztą błędem pisarskim — 5 żołnierzy austro-węgierskich spoczywających w grobach oznaczonych nr 7 i 8 ze spisu na planie oryginalnym zaznaczono jako Rosjan.

²⁴J. D r o g o m i r, op. cit., t. 1., spis poległych s. 378–379, plan cmentarza s. 380.

²⁵Dysponuję fotografiami ukazującymi kolejne fazy tego remontu.



Rys. 3. Szkic pola grobowego cmentarza nr 65 w Małastowie (rys. M. Łopata)

przypasowano je na ogół przypadkowo²⁶. Nie wykonano też żadnego znaku mogilnego w formie przewidzianej dla Rosjan, a w konsekwencji przymocowano tabliczkę informującą o ich liczbie do postumentu z krzyżem typu „austriackiego”. Całość sprawia niezwykle przykre wrażenie — kompletnego braku szacunku dla pochowanych, twórców cmentarza i zasad remontowania obiektów zabytkowych (fot. 11.)²⁷.

²⁶Poszczególne rodzaje współczesnych nagrobków oznaczone są na rys. 3. symbolami:

- a) krzyża, jeśli jest to krzyż żeliwny z datą 1915 projektu Hansa Mayra,
- b) „krzyża celtyckiego” w przypadku, gdy jest to krzyż łaciński z kolistą glorią, która pierwotnie służyła do zamocowania tabliczki imiennej na przecięciu ramion (zaprojektowany przez Jana Szczepkowskiego),
- c) steli w przypadku niskich betonowych steli z tablicami emaliowanymi.

²⁷Przykładem ustawiania mniejszej liczby nagrobków niż pierwotna i do tego w układzie sprzecznym z oryginalnym jest remont cmentarza nr 80 w Sękowej. Na polu grobowym ustawiono nagrobki w liczbie pomniejszonej w stosunku do pierwotnej o ok. 1/3, poprzestawiano duże żeliwne krzyże na

Remonty kolejnych dwóch cmentarzy położonych w Beskidzie Niskim lub na jego obrzeżach — cmentarza nr 96 w Stróżówce i cmentarza nr 44 w Długiem trudno przyporządkować do jakiegokolwiek kategorii naruszeń zasad odnawiania lub rekonstrukcji zabytku zgodnie z pierwotnym wyglądem czy też braku szacunku dla pochowanych żołnierzy, ponieważ w trakcie prac zlekceważono wszystkie zasady.

Cmentarz nr 96 w Stróżówce należy do grupy cmentarzy rozlokowanych w tej miejscowości blisko siebie, które to zagęszczenie odzwierciedlać miało wysiłek i ofiary, jakie poniesiono przy próbach odbicia Gorlic z rąk Rosjan w okresie od marca 1915 roku do sławnej ofensywy 2 maja tegoż roku. Pochowano na nim 15 żołnierzy armii austro-węgierskiej i 7 żołnierzy armii rosyjskiej. Znanych nazwisk jest 7 — głównie są to żołnierze 57. tarnowskiego i 100. cieszyńskiego²⁸ pułku piechoty, polegli w marcu 1915 roku. Obecnie wystrój tego cmentarza stanowi ogrodzenie złożone z otynkowanych słupków, prawdopodobnie kamiennych z podmurówką, pomiędzy którymi znajdują się odcinki metalowego płotu (fot. 12.). Pomnik cen-



Fot. 11. Nagrobek na cmentarzu nr 65 w Małastowie (fot. M. Łopata)

mogiłach masowych. Dla kontrastu — elementy architektoniczne wyremontowano z należytą starannością. Omówienie zmian dokonanych na polu grobowym tego cmentarza zajęłoby kolejnych kilka stron... Analiza ustawienia nagrobków wskazuje np., że tylko jedna tablica z nazwiskami znajduje się we właściwym miejscu. Tak poważne błędy wynikają z przyjętej metody remontowania — bez sporządzenia inwentaryzacji demontuje się wszystkie nagrobki, potem wyrównuje się powierzchnię (czasem z użyciem ciężkiego sprzętu) po czym ponownie montuje się nagrobki — „mniej więcej” na poprzednim miejscu. Czasem takie zmiany dotyczą nawet pomnika danego cmentarza. Na przykład na cmentarzu nr 92 w Gorlicach — Stróżówce spoczywa wyłącznie 99 żołnierzy armii rosyjskiej i pierwotnie jego pomnikiem był krzyż podwójny typu „rosyjskiego” — Mayr bowiem zaprojektował także duży krzyż pomnikowy w dwu wariantach. Po remoncie w 1997 jako pomnik ustawiono krzyż z półkolistym daszkiem typu „austriackiego”.

²⁸Pułki te wchodziły w skład XII krakowskiej dywizji piechoty, zajmującej w marcu 1915 roku pozycje na odcinku frontu od Łużnej do Sękowej.



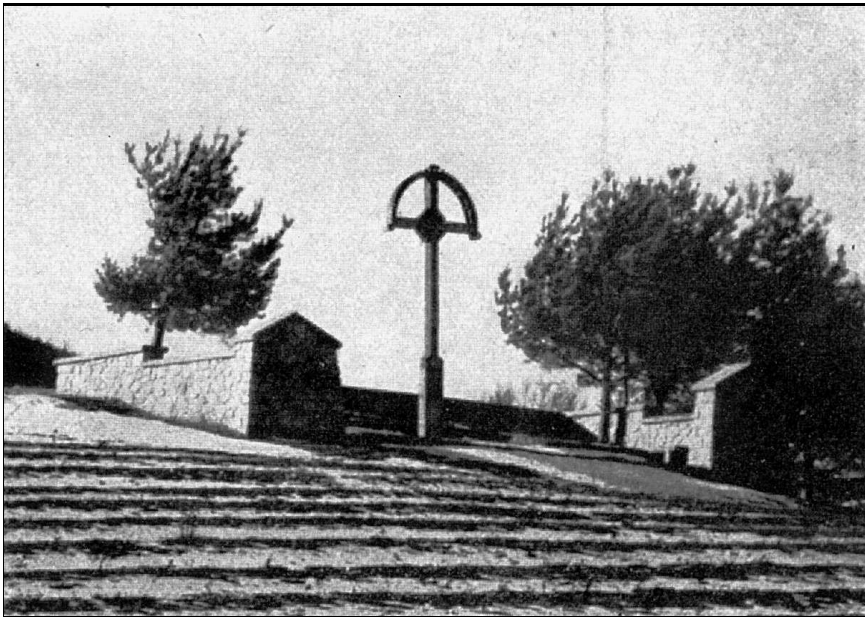
Fot. 12. Współczesny wygląd cmentarza nr 96 w Stróżówce (fot. M. Łopata)

tralny to imitacja²⁹ typowego krzyża projektu Hansa Mayra umieszczanego na większości cmentarzy przez niego zaplanowanych. Krzyże te były wykonywane niejako seryjnie według jednego wzoru³⁰. Obecnie, o czym świadczy ten krzyż a także pozostałe w obrębie kompleksu znajdującego się w Stróżówce, wykonywane są one w zupełnie dowolnych rozmiarach i proporcjach. Współczesne nagrobki na cmentarzu nr 96 nie odzwierciedlają ani rzeczywistego położenia grobów, ani tożsamości pochowanych (brak tabliczek nagrobnych)³¹. Ustawione są w dwóch rzędach: w górnym 4 typu „austriackiego” a w dolnym 4 typu rosyjskiego. Tymczasem nawet szybki rzut oka na archiwalny plan pozwala stwierdzić, że grobów na tym cmentarzu było pierwotnie 10 — w górnym rzędzie 2 groby żołnierzy rosyjskich i 4 groby żołnierzy c.k. armii, natomiast w dolnym 4 groby,

²⁹Niemalże dwukrotnie mniejsza w porównaniu do wymiarów oryginalnych drewnianych krzyży projektu Mayra.

³⁰W zbiorach APK znajduje się szkic takiego krzyża w skali 1:10. Jak był wykonany i jak wyglądał oryginalny pomnikowy krzyż projektu Hansa Mayra, można się przekonać, spoglądając na, bodajże czy nie ostatni, nie „wyremontowany” krzyż na cmentarzu nr 82 w Męcinie Wielkiej. Drobną szczegółowość krzyża można też studiować w Przegoninie (nr 69), gdzie oryginalny krzyż leży obok wyremontowanego cmentarza.

³¹Podobnie rzecz się ma z sąsiednim cmentarzem w Stróżówce — nr 94. W ramach odtworzenia pola grobowego ustawiono na nim nagrobki z krzyżami przeznaczonymi dla poległych z armii niemieckiej z datą „1914”, tymczasem nie dość, że żaden żołnierz armii niemieckiej na tym cmentarzu nie spoczywa, to każdy, kto jest choć w minimalnym stopniu obeznany z wydarzeniami I wojny światowej w okolicach Gorlic, wie, że żadne oddziały niemieckie w 1914 roku w tej okolicy nie operowały. Plan i spis poległych z cmentarza nr 94 — J. D r o g o m i r, op. cit., t. 1., s. 478–479.



Fot. 13. Pierwotny wygląd cmentarza nr 96 w Stróżówce
(fot. za R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyskie groby bohaterów z lat wojny światowej 1914–1915*, tłum. H. Sznytka, oprac. J. Drogomir, s. 127)

z czego trzy kryjące prochy poddanych austro-węgierskich³². Jednakże, biorąc pod uwagę całość remontu i spoglądając na zdjęcie archiwalne tego cmentarza zamieszczone w pracy Brocha i Hauptmanna (fot. 13.), są to niewielkie przekształcenia. Trudno bowiem, porównując stan cmentarza z tej fotografii ze stanem po rekonstrukcji, oprzeć się wrażeniu, że nie może to być ten sam obiekt. Nic się nie zgadza! Jak możliwe stało się tak drastyczne zniekształcenie zabytku? Prawdopodobnie jest ono wynikiem utrwalenia jakiegoś prowizorycznego remontu wykonanego już po II wojnie światowej, bez żadnej wiedzy o oryginalnym wyglądzie cmentarza i dokonanego bez ponownego sprawdzenia materiałów archiwalnych³³.

³²Ibidem, s. 483.

³³Może budzić zdziwienie, że już w 1995 roku O. Duda zwracał uwagę, przedstawiając współczesny stan cmentarza, na to, że jego oryginalny wygląd był pierwotnie zupełnie inny. Zamiast więc pójść za wskazówkami znawcy tematyki cmentarnej i sprawdzić zasób archiwalny utrwalono poprzednie

W wysiedlonej podczas akcji „Wisła” łemkowskiej wsi Długie znajduje się cmentarz wojenny nr 44. Wystrój architektoniczny tego miejsca wiecznego spoczynku żołnierzy zaprojektował Dušan Jurkovič. W dawnym obrysie cmentarza mieściły się mogiły 208 rosyjskich i 37 austro-węgierskich żołnierzy (głównie z 27. pułku piechoty rekrutującego swoich żołnierzy w okolicach Grazu w Austrii)³⁴. Jest to jeden z wielu obiektów, którego nie oszczędziła dramatyczna historia regionu po II wojnie światowej. Po opuszczeniu wsi przez Łemków, ten niewielki, ogrodzony częściowo drewnem cmentarz powoli niszczał. Jednak zapewne dotrwałby do naszych czasów w choćby szczątkowej formie, gdyby nie działalność pracowników pobliskiego PGR-u. Prawdopodobnie to właśnie oni rozebrali większość elementów cmentarza. Obiekt doczekał się w 1998 roku kapitalnego remontu polegającego na „odtworzeniu” całości założenia. Niestety, w czasie tego „odtworzenia” popełniono chyba największą liczbę drastycznych nieprawidłowości spotykanych podczas remontów na wielu cmentarzach położonych w Beskidzie Niskim.

Z przyczyn, które trudno wyjaśnić, obiekt został pomniejszony do ok. 1/4 oryginalnego obszaru. Zachowały się w terenie resztki dawnego obrysu, doskonale widoczne i dziś³⁵ oraz 3 słupki „HV” (*Heeres Vermessung* — austro-węgierskiej geodezji wojskowej), wyznaczające granice działki obiektu. Zwróciłem na to uwagę dopiero w zeszłym roku. Wcześniej, wielokrotnie odwiedzając ten cmentarz, nie rzucało mi się w oczy to „niedociągnięcie”, ponieważ, jak większość turystów, ufałem solidności i wiedzy instytucji i osób remontujących cmentarze żołnierskie i nadzorujących te prace. Spostrzeżenie o pomniejszeniu cmentarza okazało się trafne i jak później się okazało (po sięgnięciu do ogólnodostępnych źródeł) nie był to jedyny błąd „remontujących”.

Ponieważ w APK zachowały się plany oryginalnego pola grobowego i inne dane dotyczące pochowanych tutaj żołnierzy³⁶, a w terenie także materialne ślady granicy cmentarza, nie da się racjonalnie wytłumaczyć przyczyn redukcji jego powierzchni. Z materiałów archiwalnych wynika, że przed pomniejszeniem cmentarz ten miał obrys prostokąta ze ściętymi przednimi narożnikami, o wymiarach

znieszczenia tego zabytku. Zob. O. D u d a, *Cmentarze I Wojny Światowej w Galicji Zachodniej*, s. 169.

³⁴*Infanterieregiment Albert I. König von Belgier Nr.27*. Skład narodowościowy pułku za oficjalnymi danymi austro-węgierskimi w 1914 roku to: 94% Niemców, 6% pozostałych narodowości Monarchii.

³⁵W sierpniu 2004 roku wraz z grupą znajomych ogrodziłem cmentarz taśmą biegnącą po doskonale widocznym dawnym obrysie, który stanowią resztki podmurówki ogrodzenia i z przeciwległego zbocza wykonałem zdjęcie (fot. 14.) obrazujące skalę pomniejszenia cmentarza w stosunku do oryginalnych rozmiarów.

³⁶Por. J. D r o g o m i r, op. cit., t. 1., s. 317–318.



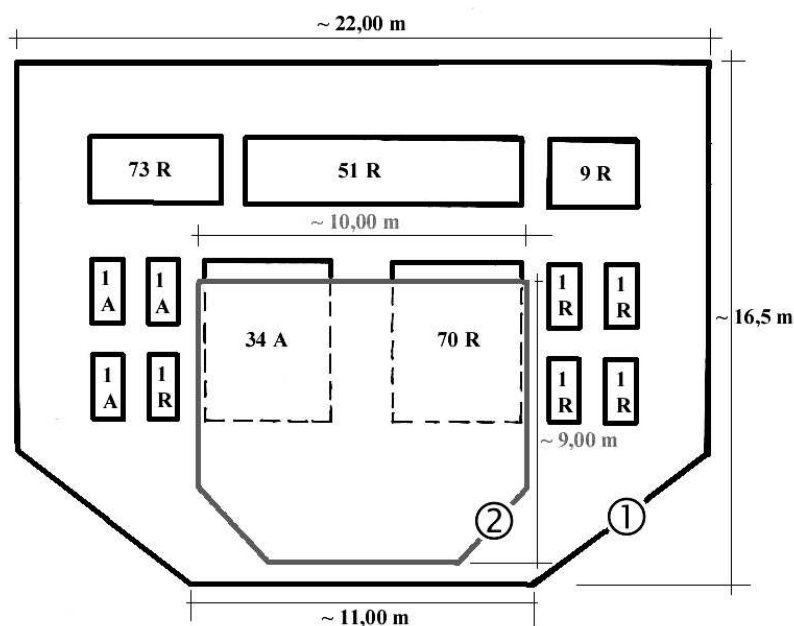
Fot. 14. Cmentarz nr 44 w Długiem, taśmy wyznaczają pierwotną wielkość cmentarza, 2004 rok (fot. M. Łopata)

zewnętrznych ok. $22,5 \text{ m} \times 14,8 \text{ m}$. Wymiary bardzo zbliżone do tych podaje O. Duda, który dokonał obmiaru pozostałości cmentarza przed 1995 rokiem. Według niego³⁷ obrys cmentarza mieścił się w prostokącie o ściętych narożnikach o wymiarach ok. $20 \text{ m} \times 14 \text{ m}$. Obecnie, po „odbudowie” obrys cmentarzyka można zmieścić w prostokącie o wym. ok. $10 \text{ m} \times 9 \text{ m}$.

Moje własne pomiary w 2004 roku i porównanie ich do planu z Archiwum Państwowego w Krakowie zaowocowały szkicem (rys. 4.), z którego wynika szokująca konkluzja: w obecnym stanie rzeczy z 245 pierwotnie tutaj pochowanych żołnierzy większość, bo aż 141, spoczywa poza nowym ogrodzeniem (!). Obrys zewnętrzny oznaczony na rysunku numerem 1 przedstawia pierwotną wielkość cmentarza, obrys wewnętrzny oznaczony numerem 2 przedstawia wielkość i położenie cmentarza po „rekonstrukcji”. Wewnątrz zaznaczono obrysy grobów a w ich wnętrzu liczbę i przynależność armijną pochowanych.

Przy wznoszeniu tej pomniejszonej makiety cmentarza z terenu poza nowym obrysem ogrodzenia usunięto tzw. szklanki, czyli rodzaj pionowego kanału wykonanego z prefabrykowanych płytek betonowych służącego do zamocowania w ziemi drewnianego krzyża nagrobnego. Z betonowych elementów szklanek wykonano wzmocnienie (płytę przed progiem) bramki wejściowej na cmentarz. Działanie to wygląda na celowe zacieranie śladów grobów — w wyniku ta-

³⁷O. D u d a, op. cit., s. 114–115.



Rys. 4. Plan cmentarza nr 44 w Długiem, przed i po remoncie (rys. M. Łopata)

kiej działalności odtworzenie dziś dokładnego pierwotnego miejsca posadowienia krzyży nagrobnych jest w zasadzie niemożliwe³⁸. Nie uwzględniono także wyglądu oryginalnych elementów architektonicznych. Wprawdzie nie zachowało się zdjęcie tego obiektu z lat 1917–1918, ale w Krakowskim Archiwum Państwowym znajduje się (opublikowany zresztą w 1999 roku przez Jerzego Drogomira w książce *Polegli w Galicji Zachodniej*) zwięzły spis 378 zachodniogalicyskich cmentarzy. W nim, oprócz wielu innych danych, jest w jednej z rubryk opis elementów architektonicznych każdego cmentarza, z którego możemy dowiedzieć się, jak wyglądało ogrodzenie, a jak pomnik danego obiektu. Odnośnie cmentarza nr 44 zapisano w rubryce „Einfriedung” (Ogrodzenie): „Bruchsteinpfeiler mit Verschindelter Verdachen, Sockel auf Bruchsteinen mit darauf liegenden beiderseits aufgeplatteten Rundstäumen mit Verschindelter Verdachung, Holzernerne Einfriedungstüre”, co można przetłumaczyć jako: słupki z kamienia łamanego z gon-

³⁸Obecnie można wyznaczyć tylko prawdopodobne położenie grobów na podstawie porównania skalowanych planów archiwalnych z APK i pozostałości obrysu obiektu w terenie.

towymi daszkami, podmurówka (cokół) z leżącym na niej ogrodzeniem z okrągłaków, obustronnie spłaszczonych, przykrytych gontowym daszkiem, drewniana bramka wejściowa. W rubryce „*Denkmäler*” (Pomniki) odnotowano: „*Denkmalwand aus Bruchsteinen mit Verschindelter Verdachung*”, co można przetłumaczyć jako: ściana pomnikowa z kamienia łamanego przykryta gontowym daszkiem³⁹. Podobnie opisali cmentarz Broch i Hauptmann w albumie *Zachodniogalicyskie Groby Bohaterów*⁴⁰. Analogiczne ogrodzenie znajdowało się na cmentarzu (także projektu Jurkoviča) nr 53 w pobliskim Czarnem i tam podczas remontu wykonano je zgodnie z zachowanymi opisami.

Tak więc podsumowując powyższe spostrzeżenia, można zapytać: na jakiej podstawie wykonano ogrodzenie jako płot sztachetowy na słupkach drewnianych, tylnej ściany zaś, wykonanej mniej więcej zgodnie z wyglądem oryginalnym (pominiawszy skalę) nie przykryto daszkiem gontowym? Dodać należy, że nowo wykonane krzyże nie odzwierciedlają w żaden sposób rzeczywistego układu mogił i są niezbyt dokładną kopią oryginalnych⁴¹. Nie wykonano także na nowych krzyżach tabliczek nagrobnych, chociaż 21 żołnierzy jest zidentyfikowanych imiennie, w tym (co ciekawe) aż 5 żołnierzy rosyjskich.

Kończąc to niezbyt obszerne i niewyczerpujące, bo ograniczające się tylko do kilku obiektów, porównanie wyremontowanych cmentarzy z materiałami archiwalnymi, chciałbym mieć nadzieję, że zostanie ono odebrane przez Czytelnika właściwie — nie jako podważanie dokonań kogokolwiek czy też wyszukiwanie winnych pokazanych niezgodności, ale jako próba przekazania wiadomości tym, którzy będą remontować tych parę dotychczas nieodnowionych cmentarzy o źródłach z których można zaczerpnąć wiedzy na ich temat. Do remontów cmentarzy nie wystarczą same dobre chęci. Ponieważ są to nie tylko zabytki, posiadające piękną formę którą nadali im niegdyś architekci, lecz także miejsca posiadające treść, którą są pochowani na nich żołnierze, do prawidłowego wykonania remontu potrzebna jest solidna wiedza. Dlatego też każdy taki remont powinno poprzedzać dogłębne przebadanie materiałów źródłowych w archiwach i muze-

³⁹Opis elementów architektury cmentarza za: J. D r o g o m i r, op. cit., t. 1., zał. 2. — tłumaczenie własne.

⁴⁰„Wykonanie: Ogrodzenie z pokrytych gontem okrągłaków na cokole z kamienia łamanego. Ściana pomnikowa z kamienia łamanego, przykryta gontowym dachem. Drewniane krzyże nagrobne i kamienne tabliczki” za: R. B r o c h, H. H a u p t m a n n, op. cit., s. 70.

⁴¹Dosyć jednoznacznie o współczesnym wyglądzie tego obiektu wypowiada się prof. M. Dulla, długoletni badacz twórczości D. Jurkoviča: „*Stav: Cintorín síce obnovili, ale veľ'kost'ou ani úpravou drevených prvkov sa nepodarilo vrátiť k jeho pôvodnému vzhľadu*” (zob. M. D u l l a, op. cit., s. 71), co można przetłumaczyć: „Stan: Cmentarz wprawdzie odnowiony, ale nie udało się przywrócić ani pierwotnego wyglądu drewnianych elementów, ani wielkości”.

ach. Na ich podstawie powinna powstać szczegółowa dokumentacja, będąca nie tylko instrukcją dla wykonawcy, ale i podstawą odbioru prac przez inwestora i autora projektu. Tylko wykonując renowacje na podstawie rzetelnej dokumentacji mamy pewność, że oddaliśmy honor zarówno architektom — projektantom, jak też poległym. Ja sam przy przygotowaniu tego zestawienia korzystałem wyłącznie ze źródeł ogólnodostępnych: głównie 4 książek, internetu oraz materiałów zebranych podczas wizyt w II Oddziale Krakowskiego Archiwum Państwowego i w Muzeum Regionalnym PTTK w Gorlicach. Kto wie, jakie efekty przyniosłyby poszukiwania w innych zasobach...